

27 MARCA - Międzynarodowy Dzień Teatru
Przesłanie International Theatre Institute ITI

Do wszystkich moich przyjaciół – artystów teatralnych z całego świata.

Piszę do Was to przesłanie w Międzynarodowy Dzień Teatru i choć czuję się ogromnie szczęśliwa, że do Was przemawiam, jednocześnie drżę z powodu cierpienia, którego wszyscy – artyści teatralni i nieteatralni – doświadczamy [...]. Niepewność jest skutkiem tego, z czym musimy mierzyć się wobec licznych konfliktów, wojen i katastrof naturalnych. Niszczą one nasz świat materialny, duchowy i rujną życie psychiczne.

Mówię do Was dzisiaj, czując jednocześnie, że świat stał się samotną wyspą lub statkiem we mgle, który składa żagle i dryfuje bez sternika i punktów orientacyjnych. Kontynuuje jednak podróż z nadzieją, że dotrze do bezpiecznej przystani po długiej, morskiej wędrówce.

Świat nigdy nie był tak zjednoczony i podzielony zarazem. W tym tkwi dramatyczny paradoks naszej współczesności. Z jednej strony szybkość informacji i nowoczesna komunikacja przełamały wszelkie bariery geograficzne. Z drugiej dzisiejsze konflikty i napięcia przekroczyły granice logicznego myślenia, tworząc fundamentalną rozbieżność, która oddala nas od prawdziwej esencji życia.

Teatr w swojej pierwotnej formie to działanie oparte właśnie na fundamencie człowieczeństwa, jakim jest życie. Jak mawiał Konstanty Stanisławski: „Nigdy nie wchodzi na scenę z błotem na stopach. Zostaw swoje brudy na zewnątrz. Pozbądź się swoich małych zmartwień i wszystkiego, co odwraca twoją uwagę od sztuki”. Wchodząc na scenę, wnosimy na nią pojedyncze życie, które ma zdolność pomnażania energii. Ożywia ona innych, sprawia, że rozkwitają i stają się bogatsi wewnątrz.

To, co robimy w teatrze jako dramaturdzy, reżyserzy, aktorzy, scenografowie, poeci, muzycy, choreografowie i technicy, wszyscy bez wyjątku, to akt tworzenia życia, które nie istniało, zanim nie weszliśmy na scenę. To życie zasługuje na troskę. Zasługuje na opiekuńczą dłoń, która je trzyma, kochającą pierś, która je obejmie, łagodne współodczuwające serce i trzeźwy umysł pozwalający przetrwać.

Nie przesadzam mówiąc, że to, co robimy na scenie jest aktem powoływania życia z nicości: jak palący się żar, który świeci w ciemności, rozjaśniając mrok nocy i rozgrzewając jej chłód. To my dajemy życiu jego wspaniałość. To my je ucieleśniamy. To my sprawiamy, że jest pełne witalności i znaczenia. Dostarczamy narzędzi do jego zrozumienia. Używamy światła sztuki, by stawić czoła ciemności ignorancji i ekstremizmu. Wyznajemy doktrynę życia po to, by mogło się rozprzestrzeniać. Nasz wysiłek, czas, pot i łzy, krew i nerwy, wszystko, co mamy, służą temu wyższemu celowi. Broniąc prawdy, dobra i piękna, wierzymy, że życie zasługuje na to, by być przeżywanym.

Dzisiaj przemawiam do Was nie tylko po to, żeby celebrować święto ojca wszystkich sztuk - teatru. Zapraszam Was by wspólnie, stanąwszy ręka w rękę i bark w bark, wykrzyknąć pełnymi głosami (tak jak na scenach naszych teatrów), by świat poszukał w sobie zagubionej istoty ludzkiej. Niech nasze słowa wybrzmiały, budząc sumienie całego świata, prosząc o wolnego, tolerancyjnego, kochającego, współczującego, delikatnego i akceptującego człowieka. Odrzućmy podły wizerunek brutalności, rasizmu, krwawych konfliktów, jednostronnego myślenia i ekstremizmu. Ludzie chodzą po tej ziemi i pod tym niebem od tysięcy lat, i będą kontynuować swoją wędrówkę.

Wyjdźmy zatem z bagna wojen i krwawych konfliktów – zostawmy je u drzwi sceny. Może wtedy zamglone wątpliwościami człowieczeństwo stanie się na nowo kategorią pewnikiem. Bądźmy znowu dumni, że jesteśmy ludźmi, braćmi i siostrami.

Naszą misją [...] od pierwszego występu aktora na scenie jest stała konfrontacja z tym, co brzydkie, krwawe i nieludzkie. Naprzeciw stawiamy wszystko, co piękne, czyste i humanitarne. Mamy zdolność rozsiewania życia. Pomnażajmy je razem dla dobra zjednoczonego świata i ludzkości.

--- Samiha Ayoub